



Książka pt. "Chamstwo" Kacpra Pobłockiego to bardzo interesująca pozycja wydawnicza, która rzuca nowe światło na temat pańszczyzny w czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej i w okresie Polski pod zaborami. Esej ten znalazł się w finale konkursu Nagrody Literackiej Nike w 2022 roku. Autor dr hab. Kacper Pobłocki jest antropologiem, społecznikiem miejskim i autorem licznych opracowań.

„Chamstwo” jest nietuzinkową publikacją, która opisuje historię polskiego chłopstwa wpisując ją w powszechną historię niewolnictwa. Pobłocki przypomina nam, że ogromna część współczesnego społeczeństwa to potomkowie tych, którzy przemocą zmuszani byli do katorżniczej pracy dla powiększania bogactwa swoich panów. Statystycznie rzecz biorąc, w 1800

roku mniej więcej trzy czwarte światowej populacji żyło w kieracie niewolniczej pracy.

Dotychczas w przytłaczającej większości historię Polski pisano jedynie w taki sposób, jakby nie było innego świata, poza tym, gdzie były problemy wagi państwowej i wysoko urodzonych ludzi. Wypaczało to obraz i dziedzictwo większości naszego narodu. Książka ta powstała przede wszystkim z braku zgody autora na taką jednostronność i stanowi niezwykle wartościową pozycję próbującą uzupełnić to wszystko o czym, ze względu na wstydlawy charakter, zazwyczaj mówi się albo zdawkowo, albo często jest w ogóle przemilczane.

Głównym fundamentem utworu wydaje się być przede wszystkim kwestia przemocy jakiej dopuszczali się dobrze urodzeni właściciele ziemscy względem własnych poddanych niemających w zasadzie żadnych praw obywatelskich. Mamy tu wiele opisów okrucieństwa, gdzie bicie poddanych często nie było nawet traktowane jako kara, lecz zwyczajowy sposób wymuszania posłuszeństwa w celu wypełniania powinności. Barbarzyństwo to niosło za sobą swoje konsekwencje, a poddani uciekali się do tworzenia różnorodnych strategii ludowego oporu. Z lektury możemy również dowiedzieć się jak wyglądały wówczas struktury władzy i panowania, podziały klasowe oraz jak bardzo były odrębne style życia chłopów i szlachty.

Publikacja ta uświadamia nam również, że trzysta lat pańszczyzny to także okres konsekwentnego rozpijania polskiego ludu. Produkcja alkoholu stała się jedną z najbardziej dochodowych gałęzi pańskiej gospodarki. Zboże, które było uprawiane siłą pańszczyźnianych rąk, przerabiano następnie na wódkę sprzedawaną tym samym chłopom pod przymusem zwanym prawem propinacji. W konsekwencji, pod koniec XVIII wieku włościanie stali się cenniejsi dla państwa jako konsumenci wódki niż producenci zboża. Kraj jęczmienny zmienił się w kraj wódczany, alkohol stał się zaś narzędziem zbydłęcia klasy ludowej.

Powszechne jest przekonanie, że niewolnictwo w Europie skończyło się wraz ze starożytnością. Fakty jednak dowodzą, że trwało ono do schyłku XIX wieku, a nawet można się pokusić o postawienie tezy, że trwa ono nadal. Na świecie niewolnictwo wciąż funkcjonuje. Szacuje się, że obecnie w skali całego świata jest czterdzieści milionów niewolników, a cena zakupu jest dziś najniższa w historii. Podobno na targach libijskich można nabyć niewolnika już za kilkaset dolarów.

Symboliczne zakończenie niewolnictwa na ziemiach polskich, czyli uwłaszczenie chłopów i nadanie im prawa własności do posiadanej przez nich ziemi połączone ze zniesieniem poddaństwa i pańszczyzny odbyło się pod wszystkimi zaborami, w różnych okresach XIX wieku. Najpóźniej doszło do tego pod zaborem rosyjskim, gdzie następnie ufundowano wiele pomników w podzięcie za uwłaszczeniowy ukaz cara Aleksandra II. Jeden z nich, mający formę krzyża łacińskiego, znajduje się w Ożarowie, obok kościoła pw. św. Stanisława. Został on wybudowany z szarego piaskowca w 1865 roku. Na jego ścianach wyrzeźbione było rosyjskie godło państwowe, napis wyjaśniający cel jego wzniesienia i postać modlącego się chłopą przed Częstochowską Ikoną Matki Bożej. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę pomnik ten został zmodyfikowany. Usunięto z niego symbole rosyjskie oraz pierwotną inskrypcję, poświęcono go następnie uchwaleniu konstytucji marcowej i odzyskaniu przez Polskę suwerenności.



Podsumowując, omawiana lektura na pewno nie należy do lekkich i przyjemnych. Autor opisuje w niej dzieje trudnej historii polskiego społeczeństwa z perspektywy masy ludzi milczących, nie mających w zasadzie żadnych praw i przywilejów. Utwór ten uświadamia nam również, że niewolnictwo nie było tylko wyłączną domeną Afroamerykanów. Katorżniczo-niewolnicza praca i okrutne kary cielesne były stosowane również w innych zakątkach świata, w tym także i na ziemiach polskich.

Edward Liwiński